

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

ALEKSANDRA GALANT: **To są Audycje Kulturalne, podcast Narodowego Centrum Kultury. Dzisiaj spotykamy się w Rzeszowie, gdzie odbywa się festiwal „Wschód Kultury”. Przed nami najważniejsze wydarzenie dzisiejszego dnia, czyli wieczorny koncert „Europejski stadion kultury”. Ja się nazywam Aleksandra Galant. Trochę już nadużywam cierpliwości, ale jest ze mną osoba, która ten dzisiejszy koncert otworzy, to jest Daria ze Śląska, naprawdę jest dzisiaj bardzo cierpliwa, zwłaszcza, że jest przemoczona i głodna, ale mimo to znalazła czas, co bardzo doceniam.**

DARIA ZE ŚLĄSKA: Dziękuję serdecznie za zaproszenie. To prawda, pogoda nam nie pomaga, bo ostro leje. Cały czas jesteśmy w niedoczasy, ale jest mi miło, i dziękuję za zaproszenie.

ALEKSANDRA GALANT: **Pomyślałam sobie, że zazwyczaj muzycy mówią o tym, jak piękne są koncerty, bycie w trasie, spotkania z fanami, ale teraz sobie myślę, że to ma też swoje cienie, jak na przykład sytuacja, w której jesteśmy teraz. Niedoczas, pośpiech, i głód.**

DARIA ZE ŚLĄSKA: To prawda, ale nie jest tak zawsze ciężko i źle, trzeba mieć to jakoś z tyłu głowy, że jednak koncerty to jest jakaś taka ciągle podróżowanie, i oczekiwanie. W zasadzie sześćdziesiąt procent to jest czekanie, a to czekanie na próbę, a to czekanie na wejście, a to czekanie na, na transport. Cały czas tak to wygląda. Ale, jakby, wiem, na co się pisałam, haha.

ALEKSANDRA GALANT: **Masz bardzo cierpliwe i spokojne podejście do pracy, którą wykonujesz. Chociaż nie wiem, czy o byciu muzyczką można mówić, że to jest praca. Ale może wynika to z tego, że też potrafisz łączyć różne bieguny, bo nie wiem, czy to jest nadal aktualne, ale wiem, że równolegle do tworzenia muzyki pracowałaś w IT.**

DARIA ZE ŚLĄSKA: To prawda. Siedem lat temu pierwszy raz się zatrudniłam w IT. W zasadzie wtedy nie sądziłam, że to się w ogóle uda. Przyjęto mnie z tego powodu, że znałam język francuski, a później powiedziano, że wszystkiego mnie nauczą, bo ja w zasadzie jestem z wykształcenia historykiem, nic z komputerami nie mam wspólnego. Wtedy nie miałam. A teraz okazuje się, że zostałam na siedem lat, i łączyłam to jeszcze przez jakiś czas, natomiast od, myślę, już niecałego miesiąca, jestem bezrobotna w tym temacie IT, i zajęłam się głównie tylko muzyką.

ALEKSANDRA GALANT: **Bezrobotna w tym temacie, bo chyba tą ścieżką artystyczną sporo nadrabiasz, i na nudę, i brak planów nie możesz narzekać.**

DARIA ZE ŚLĄSKA: W zasadzie muszę przyznać rację, że ostatnio jest sporo zajętości koncertowych, z tego się bardzo cieszę. W zasadzie to się gdzieś tam odbyło już, jeszcze przed publikacją płyty, co było dla nas podwójnym zaskoczeniem. No, to trochę popodróżuję po Polsce, zwiedzę, a przede wszystkim, bo tak o zwiedzaniu to w ogóle nie ma mowy, bo jak

wpada się do miasta, to w zasadzie wszystko szybko idzie. Najważniejsze jest to, że będę mogła się spotkać z ludźmi, i wymienię się po prostu energią.

ALEKSANDRA GALANT: Zaczęłyśmy mówić o pracy i o tym procesie twórczym, w którym jesteś. Koncertowanie też chyba do niego należy, ale u ciebie tej pracy jest szczególnie dużo, bo ty i piszesz teksty, i komponujesz. Od jakiej historii wolałabyś zacząć, od pisania, czy od muzyki?

DARIA ZE ŚLĄSKA: Od pisania, bo jest mi to najbliższe.

ALEKSANDRA GALANT: Najbliższe na pewno, bo to w tych tekstach słyhać, że to są po prostu twoje historie, twoje przeżycia, twoje wrażenia. Czasami powiem szczerze aż ściska w środku, bo wiadomo, że te słowa nie tylko są takie bardzo podniosłe i bardzo bliskie, ale one są po prostu prawdziwe.

DARIA ZE ŚLĄSKA: No tak, to są w zasadzie moje historie, gdzieś tam przeżycia, które uzbierałam na przestrzeni kilku lat, albo kilkunastu. Bo to w zasadzie wydaje mi się, że przeżycia to się po prostu wdrukowują gdzieś u nas w ciało, i później z nich korzystamy. Szczególnie artyści bądź ludzie piszący, czy to muzycy, mają dostęp do tych emocji mi się wydaje jakiś taki szerszy i głębszy, ze względu na wrażliwość. A jeśli chodzi o teksty, no to to jest moja jakaś taka największa pasja, bardzo lubię to robić, robię to też nie tylko dla siebie. I to też w zasadzie w przypadku tej płyty miałam spore wsparcie od Agaty Trafalskiej, bo w zasadzie była taką osobą, która czytała pierwsze te teksty, dawała jakieś wskazówki, więc zawsze fajnie mieć taką osobę, która ma podobny gust, świetnie pisze też. Też w zasadzie pisała na płytę Korteza wcześniejsze materiały. Więc fajnie mieć dodatkowe oko i ucho w postaci takiej osoby.

ALEKSANDRA GALANT: Gdybyś nie chciała, to byś tego nie robiła, ale twoje teksty są bardzo osobiste, i ty po prostu dzielisz się swoimi historiami. To trochę tak, jakby przeczytać na głos pamiętnik. Nie wiem, czy wszyscy mieliby odwagę, nie wiem, czy ja miałabym odwagę, bo to też oznacza, że ludzie będą nucić, śpiewać to, co ty pomyślałaś i poczułaś, ale to też oznacza, że mogą się do tego jakoś odnosić. No, oczywiście takim, powiedziałabym, tematem, który jest bliski większości ludzi, to jest miłość, i to są tematy zawodów, rozstań miłosnych, no bo nie zawsze droga do znalezienia tego lub tej jedynej jest prosta. No i ty przyznałaś, że rzeczywiście, nie od razu nadszedł księżę na białym koniu, najpierw bywało trudno.

DARIA ZE ŚLĄSKA: No, tak, jak to w życiu, mówisz, bywa. Jest czasami całkiem słodko i różowo, i sympatycznie, a, ale czasami przychodzą te gorsze momenty. Jeśli chodzi o taki reportażowy charakter tego całego albumu, zgadzam się, jest to jakiś taki rodzaj pamiętnika. Trochę patrzę na rzeczywistość w ten sposób, i nie do końca mogę przyznać, że jakoś się obawiam tego ekshibicjonizmu, po prostu ja tak, jak będąc w procesie, nie wiedziałam, że jest to takie odkrywanie się. Czuję, że jak ludzie tego słuchają, to po jakimś czasie, jakby, docierają do mnie informacje, że słuchaj, że to jest naprawdę odważne, niektóre te teksty są dość takie prosto z mostu, jakby, rzecz już poszła, i ja jakoś w trakcie tworzenia nigdy tego nie odczułam, a wręcz przeciwnie, miałam poczucie, że po prostu tak widzę rzeczywistość, i tak to ujmę.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

ALEKSANDRA GALANT: **W tekstach słyhać, że nie wstydzisz się tego, co ci się przydarzyło, tego, co doświadczyłaś, i to jest chyba dla ludzi bardzo ważne. Kiedy rozmawiałam z Kaśką Sochacką w zeszłym roku, to ona powiedziała, że rzeczywiście, ludzie często jej to mówią, i bardzo tego potrzebują, takie poczucia, że hej, ja też tak mam, wszyscy jesteśmy pod pewnym względem podobni.**

DARIA ZE ŚLĄSKA: Myślę, że tak, jest wiele takich wspólnych mianowników dla nas ludzi, szczególnie właściwie takie nieprzeprecyzowane, przepracowane sytuacje sercowe i relacyjne, i tyle, nie, nie tyle relacyjne z inną osobą, ale z samą sobą, na przykład jak w numerze „Houston”, czy tam „Falstart albo faul”. I, i cieszę się, i w zasadzie tak, jak mówisz, nie wstydzę się o tym opowiadać, no bo jesteśmy ludzcy i takie rzeczy nam się przytrafiają, i tak leci po prostu.

ALEKSANDRA GALANT: **W kilku wywiadach o tym mówiłaś, to się też pojawia w twojej notce na stronie twojej wytwórni, że to, co jest ci bliskie, to jest nostalgia, i to jest smutek. To w tych tekstach czuć, chociaż one są takie otulające momentami, mimo wszystko nie ma tutaj tak powszechnej w dzisiejszych czasach deklaracji wiecznej wesołości.**

DARIA ZE ŚLĄSKA: Nie ma deklaracji, ale tak, jak często ludzie ze mną rozmawiają, a oni to słyszą, kurczę, wydawało mi się, że to będzie bardzo smutny wywiad, bo ty masz takie smutne piosenki, i że w ogóle to będzie bardzo dołujące, a, a siebie zaskakują. No, ja co dzień raczej jestem taka otwarta i hop do przodu. Myślę, że trochę niweluję to, co się gdzieś tam dzieje w środku, we mnie. Natomiast ostatnio mam wrażenie, że trochę widzę światelko w tunelu, i dużo naprawdę obiektywnie fajnych rzeczy mi się przydarza, i ostatnio też takie mam wrażenie, że weszłam na ścieżkę, która gdzieś tam mi była pisana, i na razie się jej trzymam, bo dobrze się w niej czuję. I zobaczymy, co będzie dalej.

ALEKSANDRA GALANT: **Przechodząc do muzyki, „Daria ze Śląska”, którą jesteś, i pod tą nazwą występujesz, to nie jest twój pierwszy projekt muzyczny. I wydaje mi się, że u „Darii ze Śląska” te elektroniczne nuty, które znali słuchacze „The Party is Over”, też słyhać.**

DARIA ZE ŚLĄSKA: Tak. No, siłą rzeczy jakieś mam takie doświadczenie, i to też myślę, że, że we mnie siedzi. I w zasadzie takie zamiłowania do tej elektroniki, dlatego że siedem lat mieliśmy wspólny zespół z Michałem Wajdzikiem-Radziejowskim, i kiedy tworzyłam w ogóle takie pierwsze demówki, to korzystałam w zasadzie z takiego chłodnego wpływu, korzystałam z takich syntów chłodnych, elektronicznych, minimalizmu, i wysyłałam w zasadzie takie demówki też Agacie. Później, mając doświadczenie pracy w Jazzboy-u i z ludźmi, którzy są z Jazzboy-u, powoli, jakby, nabierałam tego nowego doświadczenia muzycznego, w ogóle grania na instrumentach żywych, nie, nie syntezowanych jakichś brzmień. Poznawałam ludzi, i oni, wiesz, pokazywali mi różne rzeczy. I okazywało się, że tak naprawdę jest to jakaś taki wspólny mianownik i trochę mnie, i trochę tych ludzi, których poznałam, którzy też dość szeroko wzięli udział, jeśli chodzi o produkcję, na tym albumie. Więc tak, trochę wpływów moich z przeszłości,

trochę hip-hopu, bo na pewno sposób pisania jest taki dość hip-hopowy, bo to tak w zasadzie jest moja największa inspiracja. No i trochę jazzboy-owego takiego sound-u, jak to niektórzy mówią.

ALEKSANDRA GALANT: Poruszyłaś temat hip-hopu, ja też przy nim zostanę. Dlaczego rap? Dlaczego hip-hop, dlaczego właśnie romans w tę stronę?

DARIA ZE ŚLĄSKA: Kilka lat temu gdzieś tam mi się sączyło do ucha, w którychś z samochodów ktoś mi kiedyś puścił, jak jechałam, będąc w podróży, któryś numer Fisz, o ile dobrze pamiętam. Ja na początku tak mówię, kurczę, spoko. Ale słuchałam wtedy zupełnie czego innego. I tak powolutku, powolutku każdy z numerów gdzieś tam do mnie docierał, jakiś tam Pezet, jakiś Problem. I okazywało się, że łapię się po prostu na tych historiach, nie, że to jest coś cudownego, że czasami ludzie potrafią zrobić, jakoś tak mnie zaskoczyć jakimś porównaniem, linijką, i tak naprawdę to, co się dzieje gdzieś tam w tej strefie muzycznej mniej do mnie dociera, niż, niż to, co ktoś chce do mnie powiedzieć, nie? I tak w zasadzie jest w rapie, tak mi się wydaje. A oczywiście ten rap jest różnoraki, natomiast ja staram się zahaczać o taki, który mnie się podoba, czyli właściwie na przykład jest to Fisz, jest to na przykład Kamil Pivot, jest to Problem, Pezet, Sokół. No, trochę by się uzbierało. Miły ATZ. Ostatnio też dużo ciekawej polskiej muzyki do mnie dociera. Nanga wychwalam ostatnio bardzo często, bo uważam, że teksty są świetne. Mona Polsaki, którym kibicuję od, od lat. Kuba Skorupa, który świetnie też pisze. Więc to jak, jak się zahaczam, to raczej zahaczam się o teksty.

ALEKSANDRA GALANT: To też jest ważne, i w sumie fajnie do tego nawiązać, że na tej polskiej scenie muzycznej, nie tylko rapowej, ale w ogóle, ostatnio dużo się dzieje.

DARIA ZE ŚLĄSKA: No tak. Natomiast ostatnio, powiem ci ja szczerze, dużo mniej słucham w ogóle muzyki, więc cały czas wracam do tego, co już znam. A jak coś jest ciekawego w rapie, to raczej wyłapuję to po prostu, albo ktoś mi coś podeśle, mam takiego mojego bliskiego kolegę, Szczepana, który jest na bieżąco cały czas, i mówi, posłuchaj tego, posłuchaj tego, nie, albo ja się na, na coś złapię w Spotify-u, więc w ten sposób działałam.

ALEKSANDRA GALANT: Na sam koniec, Daria ze Śląska tu była, gdzie będzie dalej? Co będzie dalej? Co z płytami, co z planami?

DARIA ZE ŚLĄSKA: Plany takie muzyczne, to w zasadzie na przestrzeni najbliższego miesiąca, siadamy, i wracamy do studia, i będziemy się zajmować numerami, które już gdzieś tam były poruszone w, nawet w przypadku tej pierwszej płyty, ale wybraliśmy po prostu inne numery. Więc będziemy je kończyć, i możliwe, że jeszcze w tym roku coś wypuścimy nowego. Już niektóre z tych numerów funkcjonują na koncertach, więc można je zobaczyć, i w zasadzie usłyszeć.

ALEKSANDRA GALANT: I myślę, że ta deklaracja, albo ta zapowiedź, będzie fajną puentą tego naszego dzisiejszego spotkania. Już daję ci odetchnąć, i daję ci przede wszystkim zjeść. Bardzo ci dziękuję za to spotkanie.

DARIA ZE ŚLĄSKA: Dziękuję serdecznie, i pozdrawiam wszystkich, którzy nas słuchają.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.